

18 września - św. Stanisława Kostki - patrona dzieci i młodzieży

Stanisław Kostka herbu Dąbrowa urodził się 28 października 1550 w Rostkowie pod Przasnyszem (Mazowsze), zmarł 15 sierpnia 1568 w Rzymie. Był synem Jana kasztelana zakroczymskiego i Małgorzaty z Kryskich. Miał 3 braci i 2 siostry. Do lat 12 uczyli go rodzice a następnie jego nauczycielem był Jan Biliński (Bieliński).



Wychowywał się w rodzinie wierzącej, przez rodziców był traktowany surowo. W wieku 14 lat razem ze starszym bratem Pawłem został wysłany do szkół jezuickich w Wiedniu. Zamieszkał w przyszłolnym konwikcie, ale niedługo potem zlikwidowano go i bracia musieli szukać domu gdzie indziej. Zamieszkali w domu luteranina Kinderberga, który zabronił jakiegokolwiek modlitwy, wprowadzania osób duchownych, ani nawet wypowiadania się na temat religii w jego domu.

Stanisław połączył naukę z życiem religijnym. W grudniu 1565 roku ciężko zachorował. Bardzo pragnął przyjąć Komunię Świętą, ale Kinderberg nie chciał się zgodzić na wprowadzenie księdza. W nocy miał wizję, w której św. Barbara z dwoma aniołami przyniosła mu Komunię Świętą. Miał też drugą wizję, w której Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus pochyla się nad nim i składa mu w ramiona Dzieciątko. Rano wstał zupełnie zdrowy.

Stanisław pragnął wstąpić do zakonu jezuitów, ale nie uzyskał zezwolenia rodziców. W sierpniu 1567 roku, pieszo, w przebraniu, uciekł z Wiednia. Dotarł do Dillingen w Bawarii (ok. 650 km) i zgłosił się do świętego Piotra Kanizjusza. Ten wysłał go do Rzymu, gdzie święty Franciszek Borgiasz przyjął go 28 października 1567 roku do nowicjatu. Mając 18 lat złożył śluby zakonne. Marzył o misjach w Indiach. 10 sierpnia 1568 roku nagle zachorował na malarię i zmarł w Rzymie.

Kult zrodził się natychmiast i spontanicznie; kiedy w dwa lata później otwarto jego grób, znaleziono ciało świętego nietknięte rozkładem. Został beatyfikowany w 1670 roku przez papieża Klemensa X i kanonizowany przez papieża Benedykta XIII w 1726 roku.

Św. Stanisław jest patronem Polski (od 1671 r.) i Litwy, archidiecezji łódzkiej i warszawskiej, diecezji chełmińskiej i płockiej, Gniezna, Lublina, Lwowa, Poznania, Warszawy; studentów oraz nowicjuszy jezuickich, a także polskiej młodzieży.

W ikonografii św. Stanisław Kostka przedstawiany jest w stroju jezuita. Jego atrybutami są: anioł podający mu Komunię, Dziecię Jezus na ręku, krucyfiks, laska pielgrzymia, lilia, Madonna, różaniec.

W roku 1926, w 200-lecie kanonizacji, odbyła się uroczystość sprowadzenia do Polski małej części jego relikwii. W uroczystościach jubileuszowych wziął udział sam prezydent państwa, Ignacy Mościcki. Relikwia głowy św. Stanisława znajduje się w nowicjacie jezuickim w Gorheim koło Sigmaringen. Ciało spoczywa w kościele św. Andrzeja w Rzymie w ołtarzu po lewej stronie.

Święty Stanisław Kostka miał swoje sanktuaria w Polsce, licznie nawiedzane przez wiernych. Słynęły tam łaskami obrazy świętego: w Lublinie, w Płockiej katedrze i w Pułtusk - w kolegiacie. Ku czci świętego wzniesiono 53 kościoły w kraju i kilkanaście za granicą, wśród nich katedrę w Łodzi i najpiękniejszy w Nowym Yorku.

Dawny pokój w domu Kimberkera, w którym mieszkał św. Stanisław Kostka, został zamieniony w bogatą, barokową kaplicę. W obrazie ołtarzowym artysta przypomina dwie sceny: jak św. Barbara posila św. Stanisława Komunią świętą i jak Matka Boża podaje Stanisławowi na ręce Dziecię Jezus. Także jego pokój w dawnym nowicjacie rzymskim został zamieniony na kaplicę. Można tam obejrzeć pamiątki po świętym, także jego zeszyty szkolne.

W tymże pokoju Piotr Le Gros Młodszy wykonał przepiękną rzeźbę św. Stanisława w białym marmurze, polichromowanym. święty leży na łożu śmierci jakby spał. Nad nim jest obraz Matki Bożej, która spuszcza na "śpiącego" kłeryka z nieba różę. Pod obrazem jest przepiękny wiersz w języku polskim, napisany przez Cypriana Norwida, któremu myśli podsunął właśnie ten wspaniały pomnik:

*W komnacie, gdzie Stanisław święty zasnął w Bogu,
na miejscu łoża jego stoi grób z marmuru
taki, że widz, niechcący wstrzymuje się u progu,
myśląc, że święty we śnie zwrócił twarz od muru
i rannych dzwonów echa w powietrzu dochodzi.*

*Nad łożem tym i grobem świeci wizerunek
Królowej nieba, która z świętych chórem schodzi
i tron opuszcza, nędzy spiesząc na ratunek.
Palm, kwiatów wiele aniołowie niosą,
skrzydłami z ram lub nogą występują bosą.*

*Gdzie zaś od dołu obraz kończy się ku stronie,
w którą Stanisław Kostka blade zwracał skronie
jeszcze na ram złoceniu róża jedna świeci:
niby, że po obrazu stoczywszy się płótnie,
upaść ma jak ostatni dźwięk, gdy składasz lutnię.
I nie zleciała dotąd na ziemię - i leci.*

